



GOSPODARZ

NIEZAWISŁY LUDOWY TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY I GOSPODARZY.
NAJWIĘKSZE ILUSTROWANE PISMO WŁOŚCIAŃSKIE NA KRESACH RZECZYPOSPOLITEJ

<p>Warunki prenumeraty:</p> <p>Kwartalnie 700 Numer pojedynczy 60 Numery okazowe wysyłamy na żądanie bezpłatnie.</p>	<p>Adres Redakcji i Administracji:</p> <p>Białystok, Rynek Kościuszki № 1. Telefon № 63. Redakcja otwarta codziennie 11-1 pp. Administracja 9-2 i 5-7.</p>	<p>Cena ogłoszeń:</p> <p>Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce na pierwszej stronie i w tekście Mk. 100. Ostatnia stronica Mk. 50. Układ ogłoszeń sześciospalt.</p>
--	--	---

W Ameryce Półn. prenumerata roczna wynosi 2 dol. Ogłoszenia dla „Gospodarza” przyjmują wszystkie biura ogł.

Panowie na prawo—panowie na lewo, a my, włościanie, pójdziemy środkiem.

Było to w początkach działalności pierwszego Sejmu w Odrodzonej Polsce. Zaczęły się kłótnie, spory. Sejm podzielił się na lewicę i prawicę, które chciały sobie wzajemnie wydrzeć władzę. W Sejmie wrzało, jak w ulu i oto wstał jeden z posłów włościańskich i zawołał, zwracając się do dwóch poważnionych obozów:

„Jedni z was, panowie, na prawo, drudzy na lewo, a my, włościanie, pójdziemy środkiem w tym Sejmie Wolnej Polski”.

Na nieszczęście zapowiedź ta nie sprawdziła się całkowicie. Silnego centrum grupy włościańskiej nie mogły stworzyć, a posłowie włościańscy znaleźli się i na lewicy i na prawicy.

Wobec wyborów do nowego Sejmu

nikt z nas, gospodarzy, nie może pozostać obojętnym, bo przecież jaki będzie nowy Sejm, taki będzie Rząd, jaki będzie Sejm i Rząd, taką będzie Polska nasza.

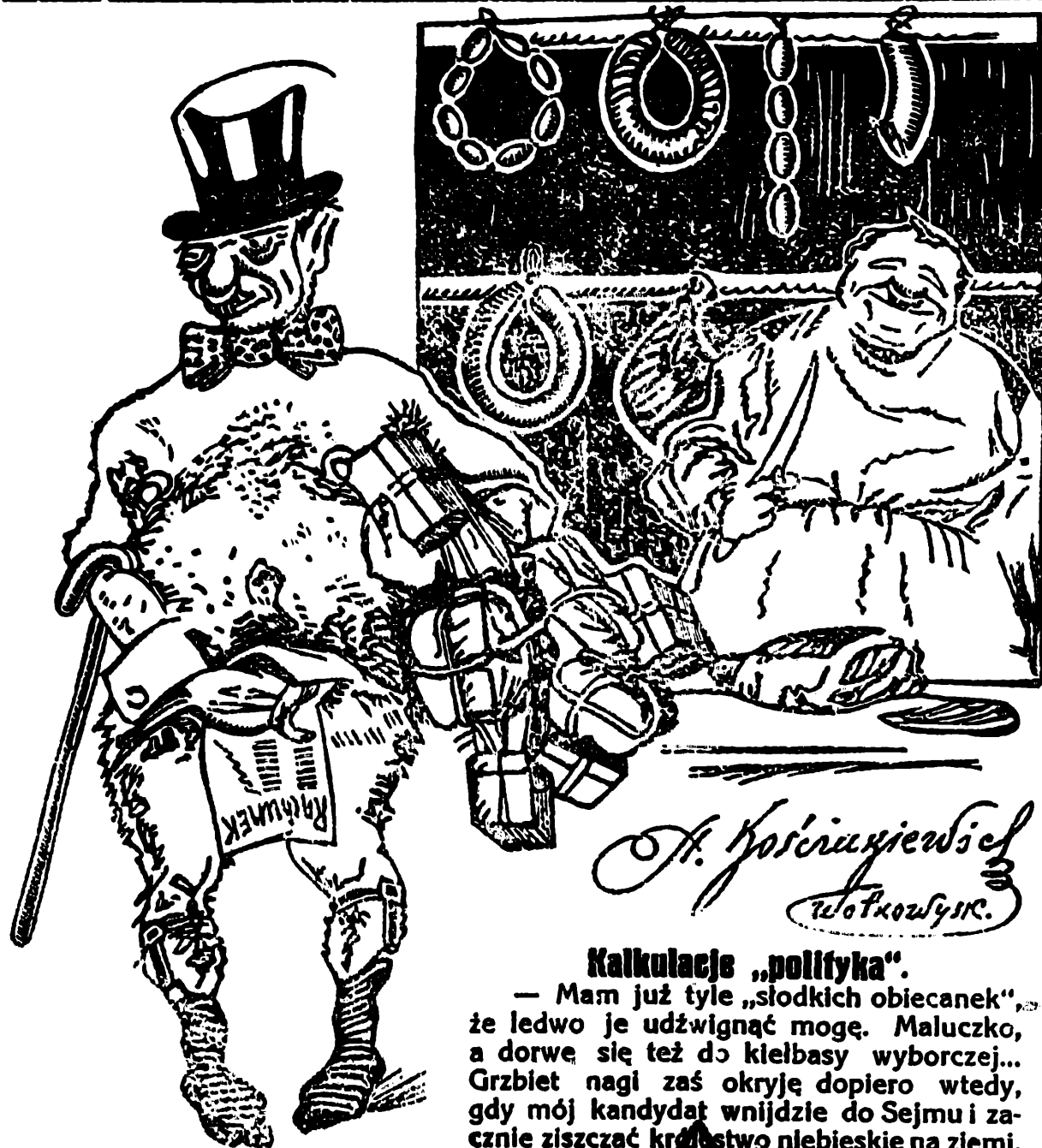
Wobec nowych wyborów staje znowu lewica i prawica.

Jakimi drogami idzie lewica?

Lewica chciałaby odrazu w Polsce nowe porządki zaprowadzić w drodze rewolucji, walki klasowej. Stronnictwa włościańskie (wyzwoleńcy, witosowcy) idą razem z socjalistami i chcieliby tę Polskę w zaślepieniu partyjnickim po swemu przerobić, chociaż wiedzą o tem dobrze, do czego doprowadziły raptowne i gwałtowne reformy Rosję. Tak jak nieprzymierzając gospodarz nierozważny, który nakupuje nawozów sztucznych, maszyn rolniczych i t. d., chcąc ulepszyć swoje gospodarstwo, nie obliczył swoich sił, zbraknie mu jakiej drobnotki i bankrutuje,—taki nasze stronnictwa lewicowe postępują, obiecując swoim wyborcom złote góry. Aby się dostać do Sejmu, wiele obiecują lewicowe stronnictwa włościańskie, choć wiedzą, że nie odrazu Kraków zbudowano, że raptowne przemiany mogą Polskę zburzyć.

Nie naprzód, a wstecz.

Prawica skrajna chce znowu widzieć Polskę (Zw. Lud.-Nar., Chr.-Dem. i grupa Dubanowicza) taką, jaką była przed 200 laty, wpada w inną krańcowość, taksamo niebezpieczną, jak i droga, którą idzie lewica. Prawica skrajna niechętnie przyjmuje każdą reformę, której wymaga od nas życie, uważa ją za zło konieczne i dlatego ustawicznie prawie znajdowała się w opozycji wobec wszystkich niemal rządów, które wprowadzały w czyn uchwały ustępującego obecnie Sejmowi Ustawodawczego. Prawicę skrajną możnaby porównać z gospodarzem, który nie chce żadnych ulepszeń w swojej gospodarce przeprowadzić, chce gospodarować tak, jak to robił jego



Kalkulacje „polityka”.

— Mam już tyle „słodkich obietnic”, że ledwo je udźwignąć mogę. Maluczko, a dorwe się też do kiełbasy wyborczej... Grzbiet nagi zaś okryję dopiero wtedy, gdy mój kandydat wnijdzie do Sejmu i zacznie ziszczać królestwo niebieskie na ziemi.



dziad, pradziad, choć widać, że sąsiedzi jego lepiej się mają, bo, wprowadzając nowe ulepszenia, mądrze, poważnie a nierozrzutnie, podnieśli swój dobrobyt.

Drogi umiarkowania—drogi centrum.

Trzy i pół lata gospodarki Sejmu i Rządu, wykazały nam wszystkim dobitnie, jak szkodliwymi są drogi lewicy i prawicy skrajnej. Poważniejszy odłam włościanstwa, na czele którego stało Narodowe Zjednoczenie Ludowe, nie chciał rzucić się ani w objęcia skrajnej prawicy, ani w objęcia skrajnej lewicy, uważając, że Polska będzie potężną, jeśli pójdzie po drodze umiarkowania, drodze centrowej. Jeszcze podczas ostatniego przesilenia przez Narod. Zjednoczenia Ludowego, poseł Skulski, zaproponował przesowić „Piastowców”, posłowi Witosowi utworzenie tak zwanego „bloku centrowego”, do którego mieliby wejść: Nar. Zjednoczenie Ludowe, Piastowcy, Klub Pracy Konstytucyjnej i Klub Mieszkański.

Niestety, Piastowcy woleli dobić targu z klubem Stapińskiego, „Wyzwoleniem”, Nar. Part. Rob., Polską Partją Socjalistyczną i klubami niemieckim i żydowskim.

Ani klasowe, ani jaśniepańskie rządy.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe nie poszło za Piastowcami do bloku lewicowego i nie dało się zepchnąć na tory skrajnie prawicowe i nie zeszło ze swej drogi umiarkowania, z drogi centrowej.

O co walczyło Narodowe Zjednoczenie Ludowe.

W tyg. ludowym „Zjednoczenie” w numerze 28 z dn. 9 lipca r. b. czytaliśmy:

„Narodowe Zjednoczenie Ludowe nie dopuści w Polsce do rządów jaśniepańskich rodzin magnackich, tej bankrutującej szlachetczyzny, ale też nie podda się nigdy rządowi klasowemu.

Bo Polskę dawną nic innego nie zgubiło, jak to, że nią klasa, mianowicie szlachecka, rządziła i w oczach naszych nic innego nieszczęsnej Rosji nie gubi, jak tylko rządy klasy robotniczej.

Nar. Zjednoczenie Ludowe nie straci z oczu nigdy pamięci na to, że tylko wysiłkiem i współpracą wszystkich Polska ostoi się i dojdzie do rozkwitu.

Toć znów w oczach naszych wspólny wszystkich, całego Narodu wysiłek dał nam możliwość przepędzenia w roku 1920 tej szarańczy bolszewickiej, co tyle wsi i miast polskich wyniszczyła, co tyle wsi polskich do ostatniego konia i krowy, do ostatniego ziarnka zboża i ziemniaka ograbiła!

Członkowie N. Zjednoczenia Ludowego są nie kim innym, jak ludowcami, ale nie klasowymi, nie walczącymi o nadanie przywileju dla ludu, ale o całkowite równouprawnienie wszystkich stanów. Nie o przywileje, ale o równe prawa dla wszystkich walczy N. Z. L., o podniesienie dobrobytu i oświaty wsi polskiej, ludu polskiego i o zapewnienie ludowi polskiemu należytego wpływu na rządy Państwa. Nie chcemy też Polski ani szlacheckiej, ani księżej, ani chłopskiej czy robotniczej, ale chcemy

Polski demokratycznej, ludowej, to jest o równych dla wszystkich bez wyjątku prawach”.

Z Polskiem Centrum pójdzie gospodarz i wszystkie stany.

Nar. Zjednoczenie Ludowe wytrwało na swoim stanowisku centrowem i dziś wspólnie z innymi stronnictwami umiarkowanymi, tworzy Polskie Centrum.

Zwoływane są zjazdy, tworzone są Komitety parafjalne i powiatowe i wszę-

dzie włościanie witają serdecznie Polskie Centrum i pójdą drogą środka, którą wskazuje nam uczciwość i zdrowy rozsądek. Inne stany również pójdą z Polskiem Centrum, bo wszyscy mają już dosyć szkodliwej agitacji i walk partji skrajnych lewicowych i prawicowych.

Nasze Duchowienstwo katolickie na licznych zjazdach uchwaliło też pójść z ludem pod sztandarami Polskiego Centrum. Witamy ten fakt z radością.

Z włościańskim pozdrowieniem
Wojciech Skiba.

Co słyszeć w Polsce.

W Warszawie nowy minister spraw zagranicznych, Narutowicz, wobec przedstawicieli prasy zarysował wytyczne polityki zagranicznej polskiej. Jak dotychczas, tak i nadal opierać się ona będzie na współdziałaniu z Państwami Sprzymierzonymi, a szczególnie z Francją. Pan minister podkreślił znaczenie naszego sojuszu z Rumunją i zapewnił, że koalicja ureguluje sprawę b. Galicji Wschodniej na korzyść Polski. Co do Wileńszczyzny — to kwestja ta została załatwiona przez ludność tej ziemi w Sejmie Wileńskim. Pan minister silnie akceptował dążenia pokojowe Polski.

— Według doniesień, nowa sesja sejmowa rozpocznie się w połowie września i potrwa przez tydzień. W ciągu jej minister skarbu, Jastrębski, przedłoży Izbie swój plan finansowy.

— Pensje urzędnicze mają być w miesiącu wrześniu podwyższone o 50 procent.

— Szereg wyższych oficerów naszej armji otrzymał order estoński.

— Onegdaj w kościele św. Boromeusza przy ul. Chłodnej dokonano świętokradztwa podczas ślubu. Mianowicie niejaki Józef Chmieliński skradł kielich srebrny, a ponadto usiłował wyciągnąć portfel z kieszeni jednemu z orszaków ślubnego. Złodziej otrzymał w kościele policzek tak silny, że oblał się krwią.

— W uzupełnieniu naszej notatki o kradzieży kilkuset milionów w Banku Handlowym, o czem pisaliśmy poprzednio, podajemy dziś, że Bank zdołał odebrać całkowitą sumę od tych, co ją sprzeniewierzyli, a wobec tego akcja cywilna nie będzie im wytoczona.

— Aresztowano tu, na żądanie władz rumuńskich, Czehaya, który jako kasjer sprzeniewierzył w Rumunji znaczną kwotę i zbiegł do Polski.

W Krakowie odbył się w sali Rady Miejskiej zjazd delegatów Polskiego Zjednoczenia Mieszkańskiego.

— W ub. tygodniu odbyła się tu „demonstracja głodowa”, protestująca przeciwko drożyznie i wywozowi towarów do Niemiec.

— Zjazd byłych wychowanków salezjańskich odbył się w Zakładzie O. O. Salezjanów. Wychowanków przybyło 317.

— Konsul niemiecki osiadł w Krakowie. Terenem działalności konsula są województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

We Lwowie grasuje manja samobójstw. Kroniki pism prawie codziennie

notują zamachy samobójcze. Onegdaj usiłowały się otruć dwie kobiety: Marja Olszańska i Anna Poliwko, lecz je ożratowano.

— II Targi Wschodnie rozpoczną się we Lwowie dnia 5 września i trwać będą do 15 września. Zapowiadają się one znakomicie. Zwiedzi je również Naczelnik Państwa. (Podczas I Targów we Lwowie ukraińiec Fedak dwukrotnie strzelił do Naczelnika Państwa. Rozprawa przeciwko Fedakowi rozpocznie się we wrześniu, Red.).

Z poznańskiego donoszą, że w związku ze strajkiem rolnym, który się tu niedawno zakończył, w bardzo wielu majątkach rozpoczęło się masowe wydalenie robotników rolnych za udział w strejku. Wskutek wdania się w sprawę wydała inspektoratów pracy część robotników ponownie przyjęto do pracy. Inni zaś wystąpili przeciwko ziemianom na drogę sądową.

— W przejeździe na inspekcję armji w Biedrusku, generał Broni Józef Haller zatrzymał się w Poznaniu.

W Bydgoszczy w ub. Niedzielę i poniedziałek miejscowy 62 pułk piechoty obchodził uroczystie drugą rocznicę bitwy pod Zambrowem. Po mszy św. nastąpiła defilada. W poniedziałek nabożeństwo żałobne za poległych, odczyt a następnie przedstawienie dla żołnierzy i zabawa.

W Toruniu Pomorski Związek producentów Nasion uchwalił następujące ceny za ożime zboże siewne, uznane przez Pomorską Izbę Rolniczą z tegorocznych żniw:

Cena zboża siewnego, ożimego, równać się ma cenie zboża aprowizacyjnego podług najwyższych notowań giełdy poznańskiej, na dwa dni przed załadowaniem zboża z doliczeniem 40 proc. ceny zboża aprowizacyjnego za 1 — 4 odsiew, 30 proc., za 2-gi odsiew, 20 proc., za 3-ci odsiew. Zboże oryginalne sprzedawane będzie według cenników odnośnych hodowców. Za ew. pośrednictwo Pom. Izby Rolniczej kupujący dopłaca 30 proc.

W Kowalewie (Pomorze) dnia 1 października otwarty zostanie kurs nauki gospodarstwa domowego dla kobiet. Kurs trwać będzie przez dziesięć miesięcy i obejmie naukę gotowania, pieczenia, prania, prasowania, przeróbki owoców, kroju, szycia, hodowli inwentarza domowego, ogrodnictwa, a nadto historii i języka polskiego. Uczestniczki kursu mieszkać będą w internacie, gdzie prócz mieszkania i całkowitego utrzy-

Obwody wyborcze powiatu Białostockiego.

mania będą miały zapewnione światło, opał i pranie. Wpłowe oznaczone będą równowartością 100 kg. żyta, koszt utrzymania zaś 125 kg. żyta i mają być opłacone za kwartał zgóry. Zgłaszać się należy w Dyrekcji kursu do dnia 15 września.

We Włocławku starostwo wyznaczyło na kartofle cenę 8.000 za korzec. Niektórzy włościanie, uznawszy ją za wygórowaną, sprzedają korzec kartofli po 4.000 mk.

Z Górnego Śląska. W katowicach dn. 27 sierpnia odbyło się uroczyste powitanie Naczelnika Państwa, Piłsudskiego, który przybył tu poraz pierwszy w charakterze urzędowym. Naczelnika Polscy Słazacy witali z nieopisaną radością. Po mowie Naczelnika Państwa tłumy wypręgli konie z jego powozu i odwiozły Naczelnika do siedziby województwa.

—o—

Co słyhać zagranicą.

We Francji ukaże się złota księga, zawierająca nazwiska wszystkich żołnierzy i oficerów, broniących w wielkiej wojnie twierdzy Verdun (czyt. Werde). Jak wiadomo, obrona jej uratowała Francję przed klęską. Z wdzięczności zato, naród francuski wydaje ową złotą księgę bohaterów.

— Sprawa odszkodowań niemieckich nie jest dotychczas załatwioną. Istnieje projekt, aby wielki działacz społeczny amerykański, Hoover, znany dobrze i w Polsce, podjął się roli rozjemcy w sporze angielsko-francuskim, dotyczącym sprawy rat odszkodowawczych niemieckich.

Irlandja. W Dublinie, stolicy Irlandji, odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok bohatera narodowego, Collinsa, z ratusza do katedry. Na znak żałoby w całej Irlandji wstrzymany zostanie na 4 godziny ruch kolejowy i tramwajowy, ponadto w oznaczonej porze przez 6 minut wszyscy zamilkną.

Do Danji przybył włoski następca tronu.

W Niemczech stwierdzono znaczne zmniejszenie się wywozu towarów niemieckich zagranicę.

— Marka niemiecka spada w dalszym ciągu. Obecnie kosztuje ona już tylko 5 mk. polskich. W ubiegłym zaś roku o tej porze kosztowała przeszło 70 mk. naszych. (To samo nastąpi kiedyś z dolarami Red.).

W Szwajcarii, w Genewie, dnia 4 września obradować zacznie Liga Narodów.

W Moskwie ogłoszono pobór rocznika 1901.

— Trocki wygłosił tu wielką mowę, bardzo wojowniczą, grożąc przeciwnikom Sowietów, a zwłaszcza państwu bałtyckim, odbudowaną flotą rosyjską.

— Cholera w Rosji szerzy się dalej w zastraszający sposób.

W Ameryce, w następstwie strajku węglowego, z powodu zupełnego braku środków opałowych, szereg fabryk samochodowych zawiesi we wrześniu pracę, co spowoduje bezrobocie wielotysięcznej rzeszy pracowników.

—m—

Obwód 27 w m. Choroszczy obejmujący następujące miejscowości, przedmieścia i ul.: majątek Nowosiółki, maj. Rogowo, kol. Rogówka, kol. Szyszko-wizna, kol. Stanisławowo, przed. Zastawie, przedm. Ruszczany, folwark Szumowo, m. Choroszcz z ulicami: Piaskowa, Branickiego, Mickiewicza, Dominikańska, Lipowa i Białostocką.

Lokal komisji oraz wyborczy w budynku Magistratu w m. Choroszczy.

Obwód 28. w m. Supraślu: ulice 3-go maja, Leśna, Nowy Świat, Białostocka, Cegielniana, Specerowa, Zgierska, Klasztorna, Czyliczańska, Posterunkowa, Nowa, Ogrodowa, przedm. Podsupraśl, kol. Krasne supraślskie, przedm. Brzozówka, Nowe, Leśniczówka.

Lokal komisji oraz wyborczy w budynku Magistratu w Supraślu.

Obwód 29 w m. Wasilkowie: ulice Błękitna, Łazienna, Supraślska, przedm. Dąbrówki, Wólka, Sochonie, Woroszyły, Jakimy, Grzybowa, Panerka, Jaroszkówka, Zasokolcz, Budki kolejowe, Blok, Czarna, Wojtachowska.

Obwód 30 w m. Wasilkowie: ulice Kościelna, Kryńska, Nowa, Dworna, Sienkiewiczza, Rynek, Nadrzeczna, Czysta, Grodzieńska, Poświętna, Gajna, Kościuszki, Białostocka, Szkolna, Piasta, Jurowiecka.

Lokal komisji oraz wyborczy w budynku szkoły przy ul. Rynek.

Obwód 31 w m. Knyszynie: ulice Goniądzka, Białostocka, Starodworna, Zaulek szkolny, Grodzieńska, Tykocka, Kościelna, wieś Wodzielówka, Rosochy, kol. Grondy, Poniklika.

Lokal wyborczy: szkoła przy ul. Białostockiej.

Lokal obwodowej komisji wyborczej w Magistracie.

Obwód 32 w m. Knyszynie: kol. Dziekonia Magnusy, Moniuszewo, w. Kuczyn.

Lokal wyborczy oraz komisji obwodowej: szkoła w kol. Dziekonia.

Obwód 33 w m. Goniądzu: przedm. Guzy, ulice Rybacka, Rynek Stary, Rynek Nowy.

Lokal komisji oraz wyborczy w Magistracie w Goniądzu.

Obwód 34 w m. Goniądzu: ul. Kościelna, Nadrzeczna, Dolistowska.

Lokal komisji oraz wyborczy w budynku szkolnym.

Obwód 35 w m. Suraziu: ulice Choroswska, Zabłudowska, Bielska, Mostowa, Białostocka, Kościelna, Zagumienna, Szpitalna, Zakościelna, Rynek Kościelny, Tatarski zaulek.

Lokal komisji oraz wyborczy w budynku szkolnym przy ul. Zabłudowskiej.

Obwód 36 w m. Starosielcach: ulice Sienkiewiczza, Ścisnowa, Kościelna, Ciemna, Brzeska, Białostocka.

Lokal komisji oraz wyborczy w domu p. Czarkowskiego.

Obwód 37 w m. Starosielcach: ulice Warszawska, Choroszczańska, Niewodnicka, Polowa, Kolejowa, Cementarna.

Lokal komisji oraz wyborczy w budynku szkolnym.

Obwód 38 w m. Zabłudowiu: ulice Surazska, Ciasna, Podrzeczna, Bielska, Lewaszkowa, Muchowiec.

Lokal komisji oraz wyborczy w budynku Magistratu.

Obwód 39 w m. Zabłudowiu: ulice Kościelna, Białostocka, Grodzieńska, Zatylna, Majątkowa, Rynek wielki, Rynek mały.

Lokal komisji oraz wyborczy: herbaciarnia p. Luszewskiego w Rynku.

Obwód 40 w gm. Choroszcz: wieś Barszczewo, Oliszki, Sienkiewiczze, Jeroniki, Dzikie wieś, i kol., Żółtki, Ogrodniki, Zacerlany.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi Barszczewo dom gminny.

Obwód 41 w gm. Choroszcz: maj. Markowszczyzna, osada Topole, wieś Tolcze, Niecki, Baciuty, Zalesiany, Barszczówka.

Lokal komisji oraz wyborczy w majątku Markowszczyzna, dom p. Stanisława Hryniewiczza.

Obwód 42. w gm. Choroszcz: wieś Trypucie, Niewodnica-Korycka, Niewodnica-Kościelna, Zawady, Topilec wieś i kol., Mińce, Czaplino, Czaplino kol., Gajoniki.

Lokal komisji oraz wyborczy: wieś Trypucie, dom p. Józefa Jakóbowskiego.

Obwód 43. w gm. Choroszcz: wieś Konowaty, Izbiszczce, Kruszewo, Pańki Rogowo, Kościuki.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi Konowaty dom p. Józefa Nierodzika.

Obwód 44. w gm. Zawyki: wieś Lesno, Doktorce, Renszczyzna, Zawyki, Czaczki wielkie Ferma Zawyki, Sredzieńskie, Drozdy, Ostasze, Chodory, Reki, maj. Doktorce, Czaczki małe, Końcowizna, Zimnochy-Susły, Dolki, Borowskie-Wypychy, Borowskie-Szepielki, Borowskie-Michały, Borowskie-Gziki, Borowskie-Olki.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi Chodory w budynku gminy.

Obwód 45. w gm. Zawyki: wieś Pańki, Zajaczki, Kożany, Czerewki, Zaleskie, Tryczówka, Rzepniki, Bogdanki, Rostolty, Dorożki, Simony, Baranki, maj. Złotniki, Korzany.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi Bogdanki budynek szkolny.

Obwód 46. w gm. Białostoczek: wieś Bacieczki, Białostoczek, Zawady, Osowicze, Sielachowskie, Jurowce kol. i maj., Lence, osada Fabryczne Dobrzyniewo, Fasty, Ogrodniki, Marczuk, kol. Bacieczki.

Lokal komisji oraz wyborczy w kolonji Bacieczki, dom gminny.

Obwód 47. w gm. Białostoczek: wieś Łyski, Porosły, Krupniki, Klepacze, Turczyn, Gorodniany maj. i wieś, kol. Księżyno, Ignatki, Hryniewiczze, maj. Ignatki. Lokal komisji oraz wyborczy w maj. Horodniany, szkoła.

Obwód 48 w gm. Goniądz: Horno-staje dwór, Kiewianka, Piwowary, Kosiorki, Pyzy, Zaburty, Jaski, Ołdaki, Hornostaje wieś i osada Oliszki, Żodzie, Dawidowizna, Wójtostwo, Swierzbienie, Glinie, Zblutowo.

Lokal komisji wyborczej w Hornostajach we dworze.

Lokal wyborczy we wsi Hornostaje dom soltysa.

Obwód 49 w gm. Goniądz: Rybaki wieś i maj., Sobieskie, Duża Kramkówka, Masie, Owieczki, Safranki, Downary, Mała Kramkówka, Dzieszki, Mejly, Kulesze, Wilanówka, Kiślaki kol., maj. Wojszki, Uścianek.

Lokal komisji wyborczej w Kramkówce Dużej, dom Władysława Kramkowskiego.

Lokal wyborczy w Kramkówce Dużej w budynku szkolnym.

Obwód 50 w gm. Juchnowiec: wieś Klewinowo, Złotniki, Biele, Wólka, Juchnowiec wieś folw. Rumejki wieś i kol. Niewodnica Nargilewska, Juchnowiec Kościelny, Ogrodnicki, Niewodnica wieś i kol. Lewickie, folw. Hermanówka, kol. Lewickie, folw. Widziki.

Lokal komisji wyborczej oraz wyborczy we wsi Juchnowiec w budynku szkolnym.

Obwód 51 w gm. Juchnowiec: Turośń Kościelna i folw., Hołówki stare i nowe, folw. Szaronosy, Lubiejki wieś i folw. Juraszki, Pomygacze, Brończany, Kuplany wieś i folwarki, Iwanówka, Dobrowoda, Turośń Dolna wieś i folw., Bojary, Stoczki, Uchowo, Piecki.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi Turośń Kościelna w bud. szkolnym.

Obwód 52 w gm. Michałowo: Michałowo, Kamienny, Bród, maj. Horonimowo, Sokole, Pieńki, Majdan, Krynica, Kobylanka, Mościska, Kowalewo, Wierch-Topolany, Kokosowo, Wierch-Sokole, Kazimierowo, Hermanówka, Hieronimowo.

Lokal komisji oraz wyborczy w m. Michałowo w bud. szkolnym.

Obwód 53 w gm. Michałowo: wieś i maj. Oziabły, Kobylanka, Rachental, Juljanka, Nowo-Wola, Barszczewo, Kuryły, Lewsze, Lesanka.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi Oziabły dom p. Józefa Hutnika.

Obwód 54 w gm. Czarnej-wsi: Kol. Chmielniki, Oleszkowo, Kosmaty Borek, Karczmiśko, Podkarczmiśko, Burczak, Ogoly, Czarna-wieś, Ruda Rzeczka, Złotorie, Ratowiec, Podratowiec, Złota wieś, Horodnianka, Małogroska, Ponure, Sadowy Stok, Jałówka, Zapieczki, Rudnia, Dworzyska, Klimki, Brzozowy mostek, Krzyżyk, Wólka Poduchowa, Studzianki, Ożynniki, Zawaly, Zaścianek.

Lokal komisji oraz wyborczy w Czarnej-wsi, dom gminny.

Obwód 55 w gm. Kalinówka: Kalinówka, Jaskra, Guzy, Dutki, Waški, Sikory, Kropiwnica, Kalinówka Kościelna, Wójtowce, Ogrodniki, Staro-Wola, Bagno, Szpakowo, Mały Rutkowski.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi Kalinówka Kościelna budynek szkolny.

Obwód 56 w gm. Kalinówka: Krasne folwarczne, Lackobuda, Brzozówka, Podbrzozówka, Krasne, Stare, Krasne małe, Łekobudy, Milewskie.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi Krasne folwarczne, dom p. Szczyżañskiego.

Obwód 57 w gm. Kalinówka: m. Jasionówka, Jasionóweczka, Słomka, Kamionka, Krzywe, Kąty, Chochotki wieś i kolonja, Kalinówka Królewska.

Lokal komisji wyborczej oraz wyborczy w m. Jasionówce, plebanja.

Obwód 58 w gm. Kalinówka: Mońki, Cieszy, Potoczyna, Koleśniki, Łupichy, Krzeczkowo, Przytulanka, Konopszyn, Rusaki.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi Mońki, mieszk. Józefa Grądzkiego.

Obwód 59 w gm. Dolistowo: wieś Dolistów Stary, Dolistów Nowy, Zabiele wieś i folwark Karpowicze, Jaśwież Wielka, Jaśwież Mała, Dzieciolowo, Karpiniec folwark.

Lokal komisji wyborczej w Dolistowie Starym, dom parafjalny.

Lokal wyborczy: Dolistów Stary budynek szkolny.

Obwód 60 w gm. Dolistowo: wieś Brzozowa, Bobrówka, Romiejki, Mikicin, wieś i folwark, Rutkowskie wielkie, Jaświły, Jaświłki, wieś i folw.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi Jaświły, dom gminny.

Obwód 61 w gm. Dolistowo: wieś Białosuknie szlachta, przedm. Białosuknie, Gurbicze, Mocieszę, Jadeczki, Moniuszki, Radzie, Stoznowo wieś folwark, Szaciły, Smogorówka Goniądzka, Smogorówka Dolistowska, Krzecie, Wrocin. Lokal komisji wyborczej wieś Moniuszki, folwark.

Lokal wyborczy: wieś Moniuszki budynek szkolny.

Obwód 62 w gm. Dojlidy: Olmonty, kol. Stanisławowo, Dojlidy górne, Kurjany, Sobolewo, Grabówka, Zaścianki, Zielona osada, Leśniczówka, Zagórki, Leśniczówka, Rutkowszczyzna, Leśniczówka, Zabeliny.

Lokal komisji oraz wyborczy: we wsi Zielonej w budynku szkolnym.

Obwód 63 w gm. Dojlidy: Ogrodnicki, Nowodworek, Bagnówka, Sowłany, Ciasne, Cieleczenka, Zawady, Karakule, Krasne, -Leśniczówka, Komory Leśniczówka.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi Ogrodnicki budynek szkolny.

Obwód 64 w gm. Trzcianne: miasto Trzcianne. Zubole Leśniczówka Dobasz, Leśniczówka Werykle, Gugny, Budy, Hojnowo, Mroczi, Pisanki, Milewo, Boguszki, maj. Mroczi, kol. Karczak.

Lokal komisji oraz wyborczy: kółko rolnicze w m. Trzcianne.

Obwód 65 w gm. Trzcianne: maj. Nowa Wieś. Niewirowo, Zalesie, Znoski, Kołodne, Wiszowate, Bajki Stare, maj. Niewirów, Czekołdy, Szorcy. Krynice, Życielec, kol. Okragłe.

Lokal komisji oraz wyborczy w maj. Nowa Wieś.

Obwód 66 w gm. Trzcianne: Laskowiec, Brzeziny, Gielczyn, Kołodnieje, Zajki, Słomianka, Sempiki, Safranki, Łazy, Budka, -Kopciowo.

Lokal komisji oraz wyborczy?

Obwód 67 w gm. Zabłudów: wieś Kamionka, Zajezerce, folwark Kamionka, Łurjany, Sudnica, Żednia, Tatarowce, Bobrowo, Kłoskie, Protasy, Rafałówka, maj. Rafałówka, folw. Borowiki, folw. Zacisze, Leśniczówka Buda, Leśniczówka Słominka, stacja kolejowa Żednia, Leśniczówka Kuberko, wieś Zajma, maj. Zajma, Leśniczówka Zajma, budka szosowa, Zajma, folw. Teodorowo, Leśniczówka Podstrzelona sosna, Leśniczówka Izoby, smol. Izoby, Żednia, Leśniczówka Majówka, budka kolejowa Żednia, Łurjany, Bobrowo, wieś Łubniki, Słomianka, Leśniczówka, Kościukowka.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi Kamionka w budynku szkolnym.

Obwód 68 w gm. Zabłudów: wieś Halickie, Skrybicze, maj. Skrybicze, Józefowo, Solniczki, Kudrycze, Żuki, Nowosady, Krynckie, Pasynki, osada Białostoczek, maj. Białostoczek.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi Halickie, w budynku szkolnym.

Obwód 69 w gm. Zabłudów: wieś Folwarki Tylwickie, Wielkie folwarki, Tylwica, maj. Tylwica, wieś Topolany, Potoka, Ibezno, Tokarewsczyzna, Wierch-Topolany, Kołpaki, Małynka, Ochranowicze, Olezanka, Leśniczówka Kokotowo, Borsókówna, Parczewsczyzna, Tartak, Żednia, Leśniczówka, Borysko, maj. Zachozno.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi folwarki Tylwickie, budyn. szkolny.

Obwód 70 w gm. Zabłudów: wieś Zwierki, Dobrzyniówka, maj. Dobrzyniówka, Małe, Folwarki Zagruszany, Kowalowce, Solniki, Koźliki, Łaszki, Kucharówka, Ostrówki, Aleksicze, Sieski, Miniewiczze, Gneciuk, maj. Zabłudowo, wieś, i maj. Żywkowo.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi Zabłudowiu dom gminny.

Obwód 71 w gm. Krypno: wieś Piaski, Tatary, Łazuki, Żuki, Kiślaki, Krosny, Żazy, maj. i wieś, maj. Szelagówka, maj. Białobrzeski, Rekle, Kruszyny, Kulesze, Chobotki folwark.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi Piaski budynek szkolny.

Obwód 72 w gm. Krypno: Boguszevo, Bajki-Zalesie, maj. Boguszevo, Pęskie maj. i wieś, Lewonie. Boguszevo kol., Dębina kolonja.

Lokal komisji oraz wyborczy w majątku Boguszevo, folwark.

Obwód 73 w gm. Krypno: w. Czechowizna, Zofjanka.

Lokal komisji oraz wyborczy we wsi Czechowizna, budynek szkolny

Obwód 74 w gm. Krypno: Morusy, Zygmunt, Długołęka, Zastocze, maj. i stacja Knyszyn, Ruda Góra, Krypno Wielkie, Krypno Kościelne.

Lokal komisji i wyborczy we wsi Krypno, budynek szkolny.

Obwód 75 w gm. Obrubniki: Ogrodniki, Dobrzyniewo Kościelne, Dobrzyniewo Duże, Jaworówka, Rybaki, kol. Dobrzyniówka, Nowo-Aleksandrowo, Letniki, Lence-Samotyje, kol. Podlence, Pogorzałki, Gniła, Krzywe, Ponikle.

Lokal komisji wyborczej w Dobrzyniewie Kościelnem, na plebanji.

Lokal wyborczy w Dobrzyniewie, szpital.

Obwód 76 w gm. Obrubniki: Chraboly wieś, Uroczyśko-Myśliwiec, Tartak Borsukówka, kol. Dziarnowizna, Kozińce, Kopiek, Kulikówka, kolonja Katryńka, Nowiny Kasjerskie, Nowiny Zdrojc, Nowosiółki, Kobuzie, Obrubniki, Rybniki, Szaciły, kol. Zdrojk, kol. Mostek, kol. Pralnia.

Lokal komisji oraz wyborczy wieś Chraboly budynek szkolny.

Obwód 77 w gm. Gródek: Królowy Most, Sofipole, Pieszczaniki, Załuki, Nowosiółki, Kołodno, Downiewo, Przechody, Królowy Most, Jakobino, Izbirka, Stawcze, Świny-Brud.

Lokal komisji oraz wyborczy w majątku Królowy Most.

Obwód 78 w gm. Gródek: m. Gródek. Lokal komisji w m. Gródek, Urząd gminny.

Lokal wyborczy w m. Gródek, budynek szkolny.

Obwód 79 w gm. Gródek: wieś Dzierniakowo, Rabinówka, Mieszki, kolonja i wieś, Bielewice, Zareczany, Giejsk, Słuczanki, Józefowo, Ruda, Pilatow-szczyzna, Walily stacja, Kopce.

Lokal komisji w m. Gródek-Urząd gminy.

Lokal wyborczy w m. Gródku-Szkoła Żydowska, ul. Słonimska.

—

Kościół w Dojlidach.



6-go lipca 1919 r. Dojlidy i okolice były świadkiem niezwyklej uroczystości. Nieprzerwaną falą z bliższych i dalszych stron płynęła ludność, zjeżdżało się duchowieństwo, przybywali przedstawiciele władz, kroczyły procesje. W dniu tym bowiem po raz pierwszy, od wielu bardzo wielu lat, w miejscowej świątyni znowu odprawione być miało katolickie nabożeństwo. Spieszono przeto z błyskiem ognia w oku, z radością w sercu. Sprawiedliwości dziejowej stało się za-dosć!

Kościół w Dojlidach był niegdyś unickim. Należał do znaczniejszych, bo i parafia zataczała szerokie kręgi i mieszkał przy nim dziekan. Jako kościół unicki skazany był na zagładę. Na rozkaz carski zamknięto go i, po przerebieniu na cerkiew, oddano prawosławnemu duchowieństwu. W jego rękach stał się rozsądnikiem prawosławia i tępicielem polskości.

Z chwilą odrodzenia Ojczyzny naszej i usadowienia się władz polskich ludność wszczęła starania o zwrot kościoła. Niebawem delegacja, złożona z p. Mieczysława Bzury, ówczesnego administratora dóbr Dojlidzkich i p. Antoniego Andrzejewskiego ze wsi Zaścianek, przywiozła z Warszawy polecenie otworzenia „bezwłocznie do użytku parafian rzymsko-katolickich“ zabranego ongiś kościoła. Radość zapanowała nieopisana.

Nie szczędzono pracy, nie skąpiono grosza, by czempredzej ze świątyni usunąć obce wtęty i przystosować ją do wymagań kultu Kościoła Katolickiego.

Na czele tych zabiegów stanął ks. Julian Dudziński. Jego niewyczerpana energia i umiejętność zjednywania ludzi sprawiły, że w ciągu kilkunastu dni, kościół zyskał wewnętrzne urządzenie i najpotrzebniejsze do liturgji rzeczy.

Można więc już było przystąpić do poświęcenia. Dokonał go, przy olbrzymim napływie obecnych, Dziekan Białostocki, ks. Lucjan Chalecki.

Z takim rozmachem zapoczątkowana praca po 3-ch miesiącach została przer-

Niech żyje Polskie Centrum!

Zjazd gospodarzy włościan z pow. Białostockiego. — Obrady spokojne, rzeczowe, owiane troską o byt państwa. — W wyborach włościanie białostoccy postanowili jednogłośnie pójść z Polskim Centrum, gdyż mają dość walk lewicy i prawicy.

Praca wyborcza POLSKIEGO CENTRUM w wojew. Białostockim rozwija się zwycięsko, spotykając uznanie i sympatię wszystkich warstw społeczeństwa, a w szczególności naszego włościanstwa.

W dniu 29 sierpnia r. b. odbył się zjazd członków, zwolenników i sympatyków Narodowego Zjednoczenia Ludowego, z pow. Białostockiego, celem utworzenia powiatowego Komitetu Wyborczego Polskiego Centrum. Lokal Komitetu Wyborczego Polskiego Centrum (ul. Kilińskiego 6) i sale „Sokola“ nie mogły pomieścić przybyłych z całego powiatu przedstawicieli włościanstwa. Przybyli przedstawiciele z parafji: Ugówskiej, Zabłudowskiej, Surazskiej, Knyszyńskiej, Korycińskiej, Dolistowskiej, Jesionowskiej, Wasilkowskiej, Niewodniczkiej, Turosskiej, Suchnowieckiej, Białostoczańskiej, Choroszczańskiej, Goniadzkiej, Czarnowieskiej, Dobrzyńlewskiej i innych ogółem około czterystu.

Zjazd zagaił p. poseł Zmitrowicz, wyjaśniając cele zjazdu, poczem proponował na przewodniczącego zjazdu ks. prob. parafji zabłudowskiej, Nawrockiego. Wybór ten przyjęty został jednogłośnie przez aklamację.

Ks. Nawrocki podziękował za wybór i zaprosił do stołu prezydium asesorów: p. p. Wróblewskiego, Woronieckiego, Siemko, Horodeńskiego, Tureckiego, Pogorzelskiego, Malinowskiego i Regalskiego i na sekretarza p. Maciejewskiego.

Wstępny referat polityczny wygłosił p. poseł Zmitrowicz. Referat ten wyczerpująco ujął okres przedwojenny i podczas wojny i prądy polityczne z tego okresu, wybory do Sejmu Ustawodawczego, stronnictwa i ich programy.

Poseł Zmitrowicz objaśnił następnie, jakie względy kazały mu, jako posłowi ziemi Białostockiej, z pośród wielu stronnictw wybrać Narodowe Zjednoczenie Ludowe, informuje o pracach tego stronnictwa i ważnej roli, jaką odegrało dzięki swoim przywódcom: ks. kan. Błazińskiemu i posłowi Skulskiemu.

Omówiwszy działalność stronnictw sejmowych i prace Sejmu i Rządu, poseł Zmitrowicz dłużej zatrzymuje się nad pracą rządu Ponikowskiego i podnosi jego owocną dla kraju działalność, omawia dalej sytuację, jaką wytworzyły partje lewicowe, wywołując ostatnie żgubne 2-miesięczne przesilenie, które wiele kosztowało Polskę, daje przykłady zepsucia, demoralizacji, jakie przearżary Pól. Stron. Lud. (Witosa), wobec czego porozumienie z tem stronnictwem stało się niemożliwym. Na zakończenie wyjaśnił p. pos. Zmitrowicz program

Polskiego Centrum i jego zadanie w Sejmie nowym: przeciwstawienia się walkom prawicy z lewicą.

Przemówienia p. posła Zmitrowicza wysłuchano z wielkim zaciekawieniem i przyjęto burzliwymi okłaskami.

Jako drugi mówca, zabrał głos poseł H. Łoś, który w słowach prostych a serdecznych nawoływał gospodarzy do pracy zgodnej pod hasłem: Bóg, Ojczyzna, Lud! — i ostrzegł przed prorokami fałszywymi, ze stronnictw skrajnych lewicowych, które usiłują okłamać i otumanic włościanina i doprowadzić Polskę do takiego stanu, w jakim się znajduje Rosja bolszewicka.

Następny mówca redaktor tyg. ludowego „Gospodarz“ i „Dziennika Białostockiego“, p. Lubkiewicz, popierając swe przemówienie przykładami, dowodził, iż przyszłość Polski, jej rozwój i potęga zależne są od utworzenia silnego centrum, na którym opierać się będzie Rząd. Lud cały nie pójdzie za zwodnikami z lewicy i z prawicy, gdyż wie, że prawda leży po środku, to też pójdzie z Polskim Centrum. Od gospodarzy włościan, którzy stanowią 73 proc. ludności, zależy, jakim ma być Sejm nowy. Popierając Polskie Centrum, włościanie przyczynią się do utrwalenia wolności Polski Ludowej, szczerze demokratycznej.

Po tem przemówieniu wybrano Powiatowy Komitet Wyborczy Polskiego Centrum, do którego weszli przedstawiciele poszczególnych parafji.

Po wyborach zabierali raz jeszcze głos red. Lubkiewicz dla zachęcenia gospodarzy do czytania tyg. lud. „Gospodarz“ i zwracania się do red. tych pism we wszelkich sprawach, i p. pos. Zmitrowicz dla zreferowania ordynacji wyborczej. Na tem zjazd zamknięto.

Zjazd Polskiego Centrum z pow. Białostockiego dobitnie dowiódł, iż gospodarze nasi, włościanie pragną jednomyślnie, aby Polska poszła drogami umiarkowanymi, centrowymi i mają już dosyć jęczącej agitacji skrajnej lewicy i prawicy. Obrady przeszły w skupieniu, poważnie, nie bez nuty serdeczności, z wiarą w zwycięstwo Polskiego Centrum, na którego cześć w końcu obrad zebrani wzniesli okrzyk samorzutny: Niech żyje! Niech żyje! i pracuje dla dobra Ojczyzny i Ogółu.

Gospodarz.

Komitet wyborczy na powiat Białostocki zostanie uzupełniony przez kilkunastu przedstawicieli z miasta Białegostoku. Przedstawiciele ci zostaną wybrani na zebraniu obywateli m. Białegostoku, które odbędzie się w ciągu dni najbliższych.

wana tranzlokata ks. J. Dudzińskiego do Ciechanowca. Stanowisko proboszcza Dojlidzkiego objął ks. Henryk Wojnius.

Rozpoczęta przez poprzednika praca prowadziła z powodzeniem dalej. Z natury nieśmiały, zamknięty we własnym świecie duchowym, nie mógł znieść napotykanym licznym przeszkód. Po półrocznym borykaniu się z nimi, założywszy fundamenty życia moralnego, zrzekł się stanowiska.

Ks. H. Wojniusza miejsce zajął obecny proboszcz, ks. dr. W. Kuźmicki.

Ponieważ jego poprzednicy lwia część zadania wykonali, temu przypadło w udziale wykańczanie rozpoczętego zbożnie dzieła.

28/XII 20 r. listem pasterskim została erygowana parafia, ustalone jej granice. Weszły do niej: majątek Dojlidy z folwarkami: Krywlany, Sobolewo, Henryków i Zagórki, przedmieście Dojlidy Fabryczne, kolonie: Stanisławowo i Płoskie, osady: Krzywe i Dujnowo, folw. Białostoczek i wsie: Zaścianki, Sobolewo, Kurjany, Halickie, Solniki i Dojlidy Górne—razem około 2.000 dusz.

Przy współudziale ludzi dobrej woli odbudowa materialna i moralna parafii rażno się posuwa. Jest nadzieja, że w krótkim czasie parafia Dojlidzka nie będzie niczem się różniła od starych, dobrze zorganizowanych siostrzyc.

Kawka.

Zatrważające postępy alkoholizmu wśród młodzieży

Przy bliższej obserwacji zauważono, że alkohol zakradł się już do szkół średnich, a nawet i w szkołach powszechnych uwija sobie gniazdko. Z zatrważającym tym objawem należałoby jaknajrychlej energiczną rozpocząć walkę.

Na V kongresie przeciwalkoholowym, który w lipcu odbył się w Poznaniu, wygłosił referat p. t. „Zadania szkoły w walce z alkoholizmem” prof. dr. Piasecki. Przeniesienie walki z alkoholizmem na teren szkoły jest zdaniem prelegenta najskuteczniejszym sposobem wytepienia tego nalogu. W Ameryce istnieją w szkołach związki abstynenckie „Nadzieja”, oparte na następujących zasadach: „Łatwiej chorobie zapobiedz, niż ją wyleczyć; uczmy dzieci

zaprzestawać pić, zanim pić rozpoczną; jeśli dziś uratujemy dzieci, uratujemy jutro naród cały”.

Stosunki w szkołach polskich nie są normalne, jak tego dowodzą następujące liczby. Na 5.000 dzieci szkół warszawskich od 8 — 15 lat stwierdzono 86 proc. pijących, w tem 3,5 proc. dziewcząt i 6 proc. chłopców, pijących alkohol codziennie. W Łodzi na 6000 dzieci było 79 proc. pijących. W Dąbrowie Górniczej na 1700 — przeszło 80 proc. Dzieci alkoholizacyjne mniejsze robią postępy w nauce i większy wśród nich dają się zauważyć procent niezdolnych; stwierdzono, że stronią one od mleka i pokarmów spożywczych, przez co podwaja się szkoda, zadawana organiz-

mowi przez alkohol. Propaganda szkolnych kółek abstynenckich i harcerstwa jest wobec tych stosunków szczególnie wskazana.

V kongres przeciwalkoholowy, opierając się na obszernych materiałach statystycznych i na doświadczeniach z dziedziny pedagogii po długich debatach powziął m. in. następujące rezolucje, zgłoszone przez posła J. Zmitrowicza:

„Wychodząc z mocnego przekonania, iż dobro państwa i przyszłość Narodu Polskiego w pierwszym rzędzie zależy od zdrowia fizycznego, tężyzny moralnej i wydajności pracy młodych pokoleń, te zaś dadzą się pomyślnie przeprowadzić jeno przy wychowaniu młodzieży w atmosferze wolnej od zatrucia jadłem alkoholizmu, kongres uchwałił i stanowi:

„Młodzież, kształcąca się w jakichkolwiek szkołach i zakładach naukowych, musi być w należytych stopniach pouczona o zgubnym wpływie alkoholu. W tym celu należy wprowadzić w szkołach obowiązkowe wykłady alkoholologii”.

„Każda szkoła, urządzając konferencję z rodzicami, powinna też omawiać konieczność przestrzegania zasad abstynencji w życiu rodzinnym”.

„Wysoce pożądana i polecenia godna jest organizacja „Ognisk”, gdzie młodzież mogłaby się zebrać jak u siebie w domu, by dyskutować nad wygłoszonymi referatami m. in. o szkodliwym wpływie alkoholu na młodzież szkolną i wiejską.

„Prosić o współdziałanie wszystkie organizacje nauczycielskie, inspektoraty szkolne, Rady szkolne i Seminarja duchowne”.

Znaleziona zguba.

Zdarzyło się raz w dawnym Rzymie pogańskim, że cesarzowa, wracając z igrzysk, zgubiła cenne ozdoby.

Cesarz wydał rozkaz i rozesłał po mieście gońców, którzy wieścili wszystkim, że jeśli kto znajdzie zgubę i zwróci do dni trzydziestu, to otrzyma ze skarbca cesarskiego sutą nagrodę, jeśli zaś kto znajdzie zgubę i nie wróci do dni trzydziestu, to go publicznie zetną.

W tym czasie przybył do Rzymu pielgrzym z Ziemi Świętej. Przechodząc którąś boczną ulicą, znalazł klejnot cesarzowej.

Gdy wszedł w śródmieście i mijal ludne ulice, doszły go wołanie gońców i widział, jak tłum rozbiega się na wszystkie strony, by szukać cennej zguby.

Pielgrzym nie zdradził się. Jednak przed nikim, że znalazł ozdoby, tań się z tem i zguby do pałacu nie odnosił. Trzymał u siebie ozdoby dni trzydzieści, i dopiero gdy odeszła w wieczność noc trzydziestego dnia i nastąpił ranek trzydziestego pierwszego, ułożył w węzełek znalezione ozdoby i udał się do żony cesarza.

— Oto — rzekł — zguba twoja. Bierz, bo tobie się należy.

Uradowało się serce cesarzowej, rozwiązała węzełek — żadnej ozdoby nie brakło i wszystkie były całe.

— Pewnie nie byłeś w Rzymie? — podpowiedziała cesarzowa, chcąc usprawiedliwić pielgrzyma.

— Przeciwnie — odrzekł ten śmiało — byłem.

— Lecz pewnie nie wiedziałeś nic o rozkazie cesarza i nie słyszałeś, że tak szukamy tych ozdób?

— Owszem, wiedziałem o tem wszystkim i zgubę znalazłem zaraz pierwszego dnia, jak tylko cesarz rozkaz ogłosił.

— Więc czemuż nie odawał natchmiast? Toć czeka cię śmierć niechybna!

Odpowiedział pielgrzym:

— Chciałem ci dowieść, że zwracam ozdoby nie dla tego, abym śmierci się bał, lecz dlatego, że Boga się boję.

Rozradowało się serce cesarzowej.

— Niech będzie błogosławiony Bóg Twój — rzekła — skoro dał ci tak wielką duszę.

I rzuciła się na szyję cesarza, prosząc, by przebaczył pielgrzymowi.

Serce matczyne.

(Ze starych podań francuskich)

Pokochał młodzian dziewczynę, dziewczynę płochą i bez serca.

Ktoś jej przepowiedział, że zawsze będzie piękną i młodą, ba, nawet piękniejszą o wiele, jeżeli jej się uda pojąć i zamknąć do skrzynki serce matki tego młodzieńca, który się w niej kochał.

Rzecz więc do niego:

— Idź, zabij swą matkę, wydrzyj jej serce z łona i przynieś mi tutaj!

Młodzian spojrział na nią ze zgrozą i odszedł.

Powrócił jednak znów za dni kilka i znów usłyszał te słowa:

— Idź, zabij swą matkę, wydrzyj jej serce z łona i przynieś mi je, abym ci wiecznie drogą, piękną i młodą był!

— O, nie wymagaj tak strasznej rzeczy ode mnie! — zawołał młodzian.

Lecz ona ucałowała go i wśród pocałunków prosiła:

— Zrób to, mój drogi!

Młodzian wyrwał się od niej i uciekł. I przyszedł nazajutrz i znów ją go kusić dziewczyna:

Idź zabij swą matkę, wydrzyj jej serce z łona, a będę cię kochała na wieki, zawsze młoda, piękna i szczęśliwa!

— Nie, za nic, za nic!

— Nie chcesz? A więc inny, który mnie kocha, spełni moją prośbę i będzie nadal jedynym moim kochankiem! — rzekła dziewczyna i opuściła młodzieńca.

Zgnębiony, błakał się przez cały dzień i tu i ówdzie, aż gdy noc przyszła, pobiegł do domu i spełnił to, co mu dziewczyna spełnić kazała.

Gdy więc teraz, po nocy, chce biec do dziewczyny, potyka się i pada.

A zakrwawione serce matki, widząc, że z jękiem powstać usiłuje, pyta go czule:

„Czyś bardzo stłukł się, synku?”

Do Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Oddział „Zrzeszenia Patronatów Młodzieży na województwo Białostockie”, w myśl § 2 swego statutu, organizuje 9 i 10 września r. b. zjazd delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Zjazd odbędzie się w Dojlidach (przedmieście Białegostoku).

Zrzeszona przeto młodzież województwa Białostockiego pod hasłem „Bóg i Ojczyzna” zechce wysłać swoich przedstawicieli w celu wzięcia udziału we wspólnym przeglądzie dotychczasowej pracy i w naradach nad dalszemi zamierzeniami.

Miejscowe „Zrzeszenie Patronatów Młodzieży” poczyniło przygotowania, by biorącym udział w zjeździe dać możliwość spędzenia tych 2-oh dni z największym pożytkiem dla ducha.

W nocy z 8 na 9 września młodzież Dojlidzka spotykać będzie delegację na dworcu i wskazywać lokale na nocleg.

Pragnący wziąć udział w zjeździe winni przesłać o tem zawiadomienie najpóźniej do 4-go września pod adresem: *Białystok, skrzynka p. 31, ks. dr. Witold Kuźmicki.*

Pożądaną jest rzeczą, by delegacje przybyły ze sztandarami.

Prezes wojewódzkiego oddziału „Zrzeszenia Patronatów Młodzieży”
Ks. Dr. Witold Kuźmicki.

Korespondencje:

Nowe popisy posta enpeerowskiego w Wasilkowie.

27 Sierpnia ukazał się p. Hellich na wiec w Wasilkowie. Aczkolwiek „Dom Ludowy” jest w moim rozporządzeniu, szanując jednak wolność słowa, pozwoliłem wiecującemu wejść na salę.

Wiec zagał p. Andrzej Stankiewicz, odpowiedzialny redaktor „Nowego Kurjera Białostockiego”. Zabrał głos p. Hellich, zapowiadając następujący porządek dzienny:

I. Ostatnie przesilenie gabinetu. II. Biografia Korfantego. III. Strajki rolne. IV. List księdza.

P. Hellich mówił o powołaniu gabinetu Śliwińskiego, jednak nie wyjaśnił, dlaczego obóz lewicowy obalił gabinet Ponikowskiego, który podniósł autorytet Polski zagranicą i wartość marki polskiej.

P. Hellich najwięcej poświęcił czasu biografii Korfantego. Padł on ofiarą pod ciosem słów mówcy. Nie znam dobrze biografii Korfantego; wiem tylko, że jest on bojownikiem o Górny Śląsk, że Polska dużo mu zawdzięcza w sprawie odzyskania tej drogiej perły dla nas. Wiem, że Korfanty w parlamencie niemieckim z narażeniem własnej osoby bronił polskości i ślązaków od znieniewolenia. Wiem o tem, że Korfanty jest synem robotnika i posłem w Sejmie od robotników—ślązaków. Wiem o tem, że skoro Korfanty został wybrany większością głosów polskich na premiera, marka polska zaczęła dźwigać się z upadku.

Dalej p. Hellich bronił strajków rolnych w Poznaniu, a tymczasem w num. 180 „Dziennika Białostockiego”

czytaliśmy: Od kilku tygodni w czasie najgorętszym trwa w Poznaniu strajk rolny, który obejmuje przeszło 70 majątków. Strajkują robotnicy rolni, zorganizowani przez enpeerowców, należący do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Jak podaje „Kurjer Poranny” w telegramie własnym, w Poznaniu „Związek robotników rolnych” wystawił żądania bardzo wygórowane, bowiem w niektórych kategoriach płace sięgają od 200 do 600 procent, kiedy orzeczenie Komisji rozjemczej przyznało 50 procent.

Dalej „Kurjer Poranny” podaje, iż miało miejsce „kilka wypadków czarnego strajku”, gdzie ingerowała policja. Tyle „Kurjer Poranny” z dnia 6 sierpnia w numerze 213. Jak się rzecz przedstawia w istocie? Wiemy o tem, że Poznańskie jest głównym dostawcą zboża i ziemniaków w Polsce. 30—40 procent tylko zbiorów zwieziono do stodoł, reszta gnije, porasta na polach. Skutki tego strajku mogą być nieobliczalne i doprowadzić do tego, iż znowu będziemy musieli sprowadzać zboże z Ameryki za dotacją, obniżając ostatecznie markę polską. Jeżeli wierzyć mamy „Kurjerowi Porannemu”, jeżeli żądania robotników rolnych sięgają 200 — 600 procent w stosunku do płac, umówionych w kontrakcie, zawartym pomiędzy Zjednoczeniem producentów rolnych, a Zjednoczeniem Zawodowym Polskiem, uważamy te żądania za wyraz swoistego bolszewizmu.

Odpowiedzialność za strajk w Poznaniu musi ponieść Narodowa Partja Robotnicza, ona to bowiem opiekuje się Zjednoczeniem Zawodowym Polskiem. Dziś, gdy socjalizm i komunizm przeżera Narodową Partję Robotniczą, nie dziwmy się temu, iż wybuchł strajk robotników rolnych w Poznaniu. Zdawna bowiem bolszewicy dążyli w Polsce do zdeorganizowania wszelkich warsztatów pracy, do wywołania bezrobocia, a przez to samo do wywołania „rewolucji” w stylu rosyjskim. Narodowa Partja Robotnicza znajdująca się dziś w rozkładzie, wahająca się pomiędzy P. P. S., a komuną, dziś chce przelicytować i P. P. S. i komunizm swoimi radykalizmem. Na szczęście część robotników, idących dotychczas pod znakiem Narodowej Partji Robotniczej, widząc robotę wicherzycieli, ratuje dobre imię robotnika narodowca. Posłowie, członkowie Narodowej Partji Robotniczej, którzy nie mogli się pogodzić z jej dotychczasową polityką, utworzyli „Narodową Partję Pracy”.

Wobec powyższego robota „Narodowej Partji Robotniczej” nie jest narodową, jest wbrew interesom robotnika, do którego dziś w Białostocznym przychodzi p. Hellich po mandat poselski. Strajk rolny! Ginie zboże na ziemi Ojczyściej, cena chleba wzrosła, drożyzna szaleje, powodując nowe strajki w fabrykach. Tak obracamy się w błędnym kole, staczając się do przepaści.

P. Hellich był niekonsekwentny w swoich dowodzeniach, komentując swój list. On mówił: „Narodowe Zjednoczenie Ludowe” jest zlepkiem, składającym się z obszarnika, aptekarza i dwóch chłopów. Posłowie z tego stronnictwa musieli głosować za reformą rolną, gdyż tam zasiadają chłopcy”.

Jednocześnie muszę zaznaczyć, że dla mnie nie jest miarodajnym orzeczenie Prezesa Klubu N.P.R. czy N.Z.L. jest prawicą, czyli też nie, o ile p. Hellich nie dostarczy mi wyjaśnienia w tej sprawie Marszałka Sejmu, sprawę uważam za wygraną i na pana Hellicha ciąży honorowy obowiązek złożenia 10,000 mk. na kościół w Wasilkowie.

Najwięcej zabolął p. Hellich ustęp za mego listu, że on poluje na mandat w Białostocznym. Oczywiście przypatrując się jego agitacji nie tylko wśród robotników, ale i rolników, z którymi program jego partji niema nic wspólnego, utwierdza się każdy w przekonaniu, że p. Hellich istotnie poluje na mandat poselski. Wreszcie skierował napaść pod moim adresem. Odruchowo na sali rozpoczęło się stukanie, gwizdy, krzyki i wołania: „Precz, precz, agitatorze bolszewicki!” „Wyrzucić go ze stołu, wyrzucić go z sali!” Skandal. Pan Hellich zbladł przerażony. Publiczność zebrana na sali rzuca się do niego, kilku obalamuconych przez niego robotników go broni. Niewiadomo, jakby skończyło się to zajście, gdyby nie interwencja policji. Panie Hellich! Nie ma więcej sali w Wasilkowie dla waszych wieców. Daremna wasza agitacja, kłopoty i zabiegi. Lud parafji Wasilkowskiej dostatecznie jest uświadomiony, nie da się wziąć na plewy, nie pójdzie na waszym czerwonym sznurku.

— Chciałbym dziś wołać na Polskę całą: Rodacy! nie dajcie się oszukać! Patrzcie na repatriantów, powracających z Rosji; to ofiary rzekomych „obronców ludu”. Obyśmy jeszcze nie wołali: O, kraju nasz drogi, o, Polsko kochana! Dlaczegoż łaskę straciła u Pana i rzewnemi łzami zapłynęło oko i serce się krwawi zranione głęboko.

Czemuż to, ach czemuż, Ty, Boże

Nie okażesz żadnej nad nami [miłości
i ta wielka przeszłość i te świetne

Poszły w zapomnienie, a płaczą Twe [czynny
[syny.

Ks. Niewiarowski

proboszcz parafji Wasilkowskiej.

—o—

Zabłudów.

W niedzielę, dn. 27 sierpnia b.r. po nabożeństwie odbył się tu, na rynku, przed kościołem tłumny wiec ludowy. Zebrało się ludu mnóstwo z całej okolicy.

Przemawiał red. „Gospodarza” i „Dziennika Białostockiego”, p. Lubkiewicz, który objaśnił zebranych o doniosłości przeżywanej chwili i obowiązkach, ciążyących na świadomym swych praw i zadań obywatelu polskim. Dawszy krótki przegląd dziejów Odrodzonej Polski, prac Sejmu Ustawodawczego i Rządu, przeszedł mówca z kolei do omówienia horoskopów na przyszłość, wyciągając proste wnioski z przytoczonych doświadczeń. Polska nie może być dłużej widownią ubezwładniających ją walk partyjnych, jej losy nie mogą być zależne od kaprysu warcholów od przypadkowych wyników „próby sił.” Lud wiejski pragnący dobra swojej Ojczyzny, położy kres tej szarpaninie, tworząc silną oporę dla państwowości polskiej

w zjednoczeniu stronnictw umiarkowanych, w Polskim Centrum.

Zebrani podziękowali mówcy rzęsimi oklaskami, zapewniając w entuzjastycznych okrzykach, że pójdą za głosem serca i rozsądku, a wicherzycielom tak z lewa, jak z prawa w razie potrzeby dadzą należyta odprawę.

M.

Jak kupować konie.

Przy kupnie koni najważniejszą jest rzeczą, aby dany koń był absolutnie zdrow i nie miał różnego rodzaju ukrytych zastarzałych wad, któreby mogły obniżyć jego zdolność do pracy. Ponieważ, jak wiadomo, handlarze chwytają się różnego rodzaju sposobów w celu ukrycia tej lub innej wady konia, przeto pragnę udzielić kilka rad i wskazówek, jak należy postępować przy kupnie koni i na co największą zwracać uwagę.

1) Angielskie przysłowie mówi: „wybierając konia, najpierw uważaj na nogi, i jeżeli one cię nie zadowolą, odrzuć go, chociażby inne jego punkta były doskonałe,” a więc przede wszystkim należy zbadać nogi, gdyż one są podstawą jego pracy. W tym celu należy postawić konia na równym i twardym miejscu, np. na podłodze, przy tem tak, żeby wszystkie nogi stały pionowo.

Prawidłowo zbudowane nogi powinny stać zupełnie prosto; jak przednie, tak i tylne, nie mogą być nieco rozsunęte lub też zbliżone ku sobie; wpływa to bowiem na wykoszlawienie kopyta. Również nogi nie powinny być wysunięte naprzód lub podsunęte pod tułów; stawy kostkowe nie mogą być zbliżone ku sobie i wogóle nogi powinny być zbudowane tak, fażeby patrząc na nie z tyłu, tylnie zupełnie zakrywały sobą przednie. Obejrząwszy nogi, należy konia przeprowadzić stępą, potem klusą, galopą, podczas czego można zauważyć albo jaką kulawiznę, lub też nieprawidłowy chód, polegający na uderzaniu jednej nogi o drugą, z czego powstają rany na pięcinach.

2) U koni cierpiących na świerzbę przez czas dłuższy (i parchy) włosy z grzywy wypadają, przytem nieraz tak silnie, że konia takiego trudno jest sprzedać: handlarze w takich razach wplatają sztuczne włosy. Dla tego więc trzeba bacznie zwracać uwagę na naturalny wygląd grzywy, dokładnie zbadać jej włosy, a nawet szerść na całej szyi, przez co można zauważyć nie tylko fałszywą grzywę, lecz także niektóre choroby skórne, jak egzemę, liszaj tylny (nosaczna skórna) i t. d.; konia takiego nie należy kupować.

3) Przy oglądaniu tułowia — trzeba obejrzeć kłęb i łopatki, czy niema na nich śladów odgniecenia lub skałeczenia. Miejsca te trzeba oglądać bardzo dokładnie, gdyż szczególnie znajdujące się różne stwardnienia wskazywać będą na zadawnione odgniecenia od uprzęży, co o wiele obniża wytwórczość pracy konia, a nawet spowodować może zupełną jego niezdatność.

Prócz tego trzeba uważać na wszelkie zastarzałe rany na kłębie a szczególnie fistuły, nieraz dochodzące do łopatki; te są już bardzo trudne do wyleczenia, więc konia takiego lepiej odrzucić.

Handlarze zalepiają rany tego rodzaju różnemi maściami i starają się je zamaskować; należy więc dokładnie miejsca te obejrzeć.

4) U koni nosatych (to jest chorych na nosaciznę) często znajdujemy drobne stwardnienia w rodzaju guzików, położonych w okolicy stawów barkowych lub biodra, należy więc uważnie je obejrzeć. Prócz tego dokładnie trzeba obejrzeć nozdrza, czy na błonie śluzowej niema plam, ranek lub zaczerwienienia, czy z nozdrzy nie wypływa ściecz; zbadać gruczoły podszczękowe, które nie powinny być obrzękłe, stwardniałe. Objawy opisane będą czynić konia podejrzanym o nosaciznę, więc lepiej go odrzucić, albo też zasięgnąć rady lekarza weterynarji.

5) Dalej — należy przekonać się, czy dany koń niema dychawicy. Dychawica (astma) pochodzi z wady narzędzi oddychania i należy do cierpień nieuleczalnych. Zwykle nazywają dychawicę: podpaleniem, dusznością piersi i waporami końskimi. Gdy koń stoi spokojnie, a nawet przy niewielkim ruchu — objawów choroby tej nie widać wcale. Cierpienie staje się wyraźnem po ruchu szczególnie pod górę i przy ciągnięciu ciężarów.

Koń dychawiczny rzadko się kładzie, a jeżeli to czyni, to długo leżeć nie może, nie ma ani gorączki, ani zapalenia, nie traci chęci do jadła, ale po każdym większym ruchu i najędzeniu źle się czuje. Przebiegłszy kłusem, koń ma tętno przyspieszone, uderzenia serca nieregularne, pukające, oddycha prędko, nozdrza bardzo rozszerza, robi mocno bokami, brzuch ma podkasany, przy tem kaszle, a kaszel jest krótki, bezsilny, wilgotny, szczególnie rano przy wyprowadzeniu ze stajni, lub przy spożywaniu suchego obroku. Po zmęczeniu widać przy dolnym końcu żeber wyraźny rowek. W wyższym stopniu choroby wszystkie te znaki stają się wyraźniejszymi. Po zmęczeniu wybijają się poty, koń zaledwie na nogach utrzymać się może, oddycha rozwartym pyskiem, wysuwa język, jak zmęczony pies, a zadnica czyli kiszka stolcowa porusza się naprzód i w tył. Przy gwałtownym ruchu dochodzi do tego, że z braku oddechu koniowi grozi uduszenie. Po odpoczynku oznaki choroby łagodnieją, koń odzyskuje siły i wesołość i wydaje się zdrowy. Zwykle nawet i nie chudnie przy tem cierpieniu i jeżeli dychawica nie jest silnie rozwinięta, zdatny jest do pracy. Objawy chorobliwe, podobne jak przy dychawicy, przytrafić się mogą przy zapaleniu gardła, zółkach i influenzy.

Jeżeli koń, oddychając, świszczce, sapie, piszczy, rzezi, syczy, chrapie lub gwizdże, wtedy dychawica zowie się świszcząca, a handlarze nazywają takiego konia świstakiem lub śpiewakiem. Powodem takiej dychawicy może być sparaliżowanie częściowe krtani, zwężenie szpary oddechowej, obrzęknięcie błony śluzowej, wyścielającej rurę powietrzną, polipy, zwężenie, spłaszczenie, złamanie tchawicy, oraz wady jamy nosowej. Przy ciągłym ruchu świstanie, chrapanie i rzezenie wzmagają się, gdy koń zwalnia biegu, objawy te ustają.

Objawy zwykłej dychawicy występują przy rozdęciach lub popękaniu kanałików płucnych, przy częściowym

zwątrobieniu płuc lub przyrośnięciu ich do klatki piersiowej, przy zadawnionym katarze oskrzeli, wadzie serca, wątroby, a nawet śledziony. Pasza zepsuta, zapleśniała; zakurzona; stajnie duszne, bez przewiewu, niechlujne, mające dużo amoniaku, pochodzącego z moczu zwierząt, wąska budowa piersi, źle leczone zapalenie płuc, różne wady płuc z natury czyli urodzenia, albo nabyte w ciągu życia, wady rury oddychowej i nosa, — oto wszystkie przyczyny, mogące wywołać dychawicę. Zwiększają ją zaś zwykle upały letnie, źle utrzymanie konia, zbytne przeciążenie pracą i niedobre obchodzenie się. Przeciwnie, dobre postępowanie nie tylko przynosi ulgę koniowi, ale może się przyczynić do zglądzenia, a nawet do utajenia choroby. Objawy podobne do powyżej opisanych występują też niekiedy przy pozornej dychawicy, które może wywołać nadmierne okarmienie konia chorego na kaszel, bądź sianem, bądź jaką paszą rozdymającą, z której w żołądku wywiązują się gazy. Jeżeli dychawica pochodzi z wad narzędzi oddychania, to jest nieuleczalna i zwi się astmą.

Koniom astmatycznym przed daniem leków trzeba dawać pokarm lekki: latem — buraki, kapustę, rzepę, świeżą trawę łąkową, zimą — makuchy lniane lub otręby z wodą rozmieszane; drobne siano łąkowe, dobrą sieczkę owsianą i owies śrutowany. Wogóle pokarm powinien być taki, aby prędko się trawił, nie zajmował dużo miejsca w żołądku i nie ulegał burzeniu się. Przytem dawać go należy w wielkiej ilości, ale częściowo, po trochu. Z pokarmów rozdymających wydziela się wiele gazów, które uciskają płuca i zwiększają objawy choroby. Jeżeli dychawica nie pochodzi z wad cielesnych, to daje się koniowi lekarstwo, złożone z dwóch łyżek drzewa słodkiego (lukrecji drewnianej), trzech łyżek jagód jałowcowych i trzech łyżek miodu przasnego. Wszystko to, rozmieszane z wodą, zarabia się z proszkiem siemienia lnianego na powidła i zadaje się trzy razy dziennie po łyżce.

Dychawicę zwyczajną nazywają gdzieś handlarze hiż. Objawy choroby łagodzą oni przez upuszczanie krwi, oraz zapomocą lekarstw przeczyszczających. Dają też w znacznej ilości oliwę, masło, szmalec i nigdy na targu nie przepędzają konia, aby po zmęczeniu nie wystąpiły wyraźne objawy choroby. Jeżeli handlarz nie rad z kupna i chce odzyskać pieniądze, to stara się wytworzyć pozory tej choroby przez zakładanie ciasnych podpiniek i dawanie karmu rozdymającego, po którym przepędza konia do zmęczenia. Dychawica bowiem należy do wad unieważniających sprzedaż. Nabywca konia dychawicznego ma prawo żądać zwrotu pieniędzy, które za niego zapłacił. W celu ukrycia oznak dychawicy używają następującego sposobu: w przeciągu dwóch miesięcy wcale nie dają koniom siana, lecz trzymają go na samym owsie, przed sprzedażą zaś dają różne lekarstwa, zmniejszające chwilowo ciężki oddech; niektórzy dają też proch albo arsenik, a na dzień przed sprzedażą nie dają koniowi nic do zjedzenia. Wdmuchują też tytoń albo pieprz, żeby wywołać kichanie i tym sposobem tłómaczą, że koń niedawno się trochę przeziębził. Prócz tego handlarze, wyprowadzając

konia na jarmark, przeprowadzają go przed kupującym klusa, z powrotem zaś prowadzą stępa, ażeby dać mu możność odpocząć i przez to nieco zamaskować ciężkość oddechu.

Kupując konia do rozplodu, należy obejrzeć jądra, ażeby one były dobrze rozwinięte i obciążone na około ruchomą skórą, oba jądra całkowicie powinny być na wierzchu. Wymię u kobył powinno być bezwarunkowo bez żadnych stwardnień, pochwa musi być wysunięta; pochwa głęboko wklęśta często bywa przyczyną, że kobyła nie może być zapłodnioną i niepotrzebnie męczy ogiera. Należy również brać pod

uwagę świadectwa ze stadnin, gdyż konie niektórych ras i pewnych solidnych stadnin zalety swoje wiernie przekazują potomstwu.

Wreszcie należy pamiętać, że dziedzicznie przechodzą na potomstwo następujące wady koni;

1) Zwęzenie (gwizdanie w gardle podczas ruchu, prawie nieuleczalne), 2) rak na strzałce, 3) martwe kości, 4) płaskie poduszki, 5) wąskie piersi, 6) osobniki jednojadrowe, 7) dychawica, 8) szpat (narość na wewnętrznej stronie stawu skokowego), 9) miesięczne zapalenie oczu.

Tyg. Rolniczy.

Poradnik Weterynarski.

Influenza u koni.

Ponieważ tak zwana influenza u koni w kraju naszym nie wygasa i stale wybucha tu i owdzie, pragnę o zaradzie tej podać tu praktyczne objaśnienia.

Influenza — jest to choroba nadzwyczaj zaraźliwa dla wszystkich koni, niezależnie od ich wieku, płci i rasy. Wywołuje się ona przez zarazek, który dotąd jeszcze nie został odkryty. Charakterystycznym objawem tej choroby jest to, że w stajni, mieszczącej kilka koni, zapadają one na influencję zawsze po kolei; jest to dowodem tego, że choroba ta przenosi się bezpośrednio od jednego konia na drugiego. Rozszerza się influenza bardzo szybko, tak, że nawet w przeciągu paru godzin mogą zachorować wszystkie konie w danej stajni.

Objawy tej choroby są następujące: w początkach spostrzegamy u koni brak apetytu; stoi on osowiały ze spuszczoneym łbem i jest śpiący; potem pojawia się gorączka, termometr wskazuje 39° do 41°, z oczu płyną łzy, powieki i nozdrza obrzękają, na nogach, brzuchu i piersi pojawia się opuchlina; koń od czasu do czasu ogląda się na brzuch i cierpi na obstrukcję. Po jakimś czasie następuje rozwolnienie, po którym znowu obstrukcja, może być także przytem na ciele wysypka w formie krosteczek, które następnie zlewają się i tworzą strupy. Gdy ukażą się powyższe objawy, chore sztuki bezzwłocznie należy wydzielić do osobnej stajni lub budynku, nie wypuszczać ich na paszę do zdrowych i zawiadomić o chorobie sąsiadów. Chorym koniom nie można dawać obroku, lecz tylko poidło z otrębami i potrochu dobre siano; do wewnątrz dawać im na początku choroby sól gorzką dwa razy dziennie po 1/2 funta przez 2 dni, rozpuszczając ją w wodzie ciepłej; skoro pojawi się gorączka, trzeba dawać rano i wieczór po 20 gramów (czyli 1 1/2 łyżki stołowej) antyfebryny, zmieszawszy z wodą i mąką w kształcie dużej pigułki; jeżeli pigułka wyszła bardzo duża, należy z niej zrobić dwie mniejsze i dawać ostrożnie, kładąc po jednej na podstawę języka, jednocześnie podnosząc koniowi głowę do góry. Opuchliny na ciele parę razy na dzień smarować i rozcierać miękkim galgankiem, zwilżając go spirytusem kamforowym; przy rozwolnieniu dawać 3 razy dziennie korę dębową w proszku, z dodaniem

1 łyta alunu czystego, zarobiwszy to z wodą i mąką na ciasto lub pigułki. Przy obrzękaniu powiek i zapaleniu oczów robić z początku obmywania wodą, zwilżoną 2% roztworem kwasu borowego, gdy zaś to nie pomaga, po paru dniach trzeba kłaść ciepłe kompresy z lekkiego rumianku. Podczas kuracji konia należy trzymać ciepło, nakryć derką i chronić od przeziębienia; starą podściółkę z pod niego trzeba stanowczo palić, aby nie rozprzestrzenił zarazy; pomieszczenie, w którym leży się koń, od czasu do czasu skrapiać 5% roztworem nieoczyszczonego kwasu karbolowego lub kreoliny.

Kiedy choroba się skończy, konia należy wyprowadzić na paszę zieloną, jeżeli to jest lato, w zimie zaś przeprowadzić po cieplej stajni i jeszcze czas jakiś po chorobie nie używać do pracy. Pomieszczenie, w którym chory koń przebywał, potrzeba doskonale przewietrzyć, oczyścić i następnie wydezynfekować karbolem lub gaszonem wapnem, rozcieńczonym wodą w stosunku 4%.

Dziesiąt warunków zabezpieczenia konia od chorób.

1. *Pilnie uważać, aby pokarm był zdrowy, nie zepsuty. Owies nie powinien być stęchły; zapleśniały i wewnątrz powinien być biały, siano z łąk suchych, wysokich, bez traw ostrych.*

2. *Codziennie sprawdzać, czy konie mają normalny apetyt.*

3. *Nie poić nigdy rozgrzanych koni, w tym zaś wypadku, jeżeli konie zaraz idą w ruch, np. w podróży napoić można.*

4. *Nie poić po karmieniu prędzej, jak dopiero w 2 godziny.*

5. *Konia rozgrzanego po robocie o prowadzić wolnym krokiem przez pewien czas, nie zdejmując upręży, dopóki nie ostygnie.*

6. *Nie kąpać koni rozgrzanych lub też zaraz po jedzeniu.*

7. *Przy czyszczeniu nie trzeć zgrzeblą głową i nogami.*

8. *Starannie codziennie oczyszczać podszewkę i strzałkę, jak również do suchego wycierać zgięcie w pęcinie.*

9. *Nie zapinać zbyt ciasno rzemienia pod szczękami.*

10. *Konie, które gryzą żłoby, ściągają i t. p., łykając przytem powietrze, co wywołuje niebezpieczne kolki, należy karmić nie ze żłoby, lecz z torby, siano zaś kłaść im na ziemię.*

Co robić we Wrześniu?

Dla gospodarza. Obrachować zapas słomy i paszy oraz ziarna i obliczyć, czy starczy do nowego żniwa. Jeśli zwierzęta domowe przestały się już paść, zadawać im po trochu paszy zielonej. Wypędzać świnie do lasów dębowych na żołędzie. Kopać doły pod drzewka owocowe, sadzone na jesieni. Starać się też o szczepy tych drzewek ze szkółki zupełnie pewnej. Nie opóźniać się z kopaniem ziemniaków. Kopców z ziemniakami na razie zagrubo nie obsypywać i dbać o przewietrzanie.

Dla gospodyni. Zbierać i suszyć grzyby, marynować rydze, kwasic ogórki, umiejętnie zachować owoce. Kurom dawać lepsze pożywienie, a będą się łatwiej pierzyły. Wypędzać indyki na ścierniska, gęsi na trawę; to samo kaczkę.

Dla pszczelarza. Matka w tym miesiącu jaj nie składa i czerwiu w połowie miesiąca zwykle niema. Kasować pszczoły słabe lub ze starymi matkami, łącząc je z innymi pniami. W dni pogodne ramki, przeznaczone do usunięcia, zabrać i przygotować ostatecznie gniazda na zimę. *Gniazda obstawić i okryć w ulu słomianymi matami lub poduszkami z mchu.* Związać wyloty, pozostawiając przejście dla dwu pszczoł, aby unikać rabunku. Pni słabych i ubogich w miód stanowczo na zimę nie zostawiać. W tej porze uzupełniać zapasy można tylko syropem cukrowym. Korytka podawać na noc, a rano zabierać. Dawać tylko większe porcje z przerwami po parę dni, aby nie zachęcić matki do składania jaj.

Syrop cukrowy tak się przyrządza: na każdy funt cukru daje się szklanek wody, gotuje się i szumuje dotąd, aż szumowiny zaczną być białe. Podawać letni lub ostudzony.

Naczynia pszczelarskie i przyrządy wyczyścić i chować. T. C.

Dla myśliwego. Kto trzymał się przepisów łowieckich jak należy, w tym miesiącu może zbierać plon. Teraz wolno mu już polować na wszelką zwierzynę — niech tylko nie strzela do samicy jeleni i sarn. Gdzie niema dzików i wilków, lepiej dać sobie spokój z obławami, które dobre są, ale w wielkich lasach; w mniejszych — więcej przynoszą hałasu i szkody, niż pożytku. Z dniem 14-ym polowanie na kłepy, łanie i kozy.

—o—

Przysłowia na Wrzesień.

Po Świętym Mateuszu — lada kłep w kapeluszu. — Na święty Krzyż owce strzyż. — Nieborak, kto w święty Michał kopy z pola jeszcze spychał. — Jasna noc na Michała — nastąpi zima trwała. — Jeśli na święty Michał wiatr z północy wieje, to na pogodę nie miejmy nadzieję. — Gdy na siewną pogodnie będzie tak cztery tygodnie.

—

Rady domowe.

Pranie w otrębach. Wszelkie lekkie materje jedwabne, jak fułary, chustki i szaliki na szyję, krawaty i t. p. pierze się znakomicie w otrębach. 2 litry otręb pszennych zaparzyć 4 litrami wrzącej wody, następnie w dużej donicy lub

misce wiercić je, aż się dobrze rozetrą i zbieleją. Wtenczas dodać jeszcze gorącej wody, nie zanadto jednak rozrzedzającej tę papkę otrębową. Gdyby znów była za gęsta, to fulary będą zaszywane. Materje, przeznaczone do prania, położyć w płaskiej balji, nacierać lekko po wierzchu papką otrębową, aż brud zejdzie, a potem wyplukać kilka razy w zimnej, miękkiej wodzie. Wykręcać fularów nie można, tylko ułożywszy na stole na rozłożonem prześcieradle, przykryć i pozostawić chwilę, aż woda weń wsiąknie, a potem roztrząpać na dworze i powiesić w cieniu w drugim prześcieradle. Prasuje się po lewej stronie, gdy jeszcze wilgotne.

Czem wyczyścić przedmioty miedziane? Kwasem z kapusty kiszzonej, zmieszany z popiołem z węgla drzewnych albo gliną, rozrobioną z wodą i ze spirytusem.

Wiadomości różne.

Zbiory tegoroczne w Polsce. Według informacji urzędowego źródła fachowego w zakresie rolnictwa stan zasiewów w tym roku i spodziewanych zbiorów jest następujący:

Stan zasiewów zbóż ozimych jest gorszy, niż w roku zeszłym, natomiast zbóż jarych jest stosunkowo niezły.

W Poznaniu, o ile będzie różnica pod względem wysokości plonów w stosunku do lat dawniejszych, to przypisać to trzeba będzie głównie brakowi nawozów i wyczerpaniu gleby jeszcze z czasów wojny.

Naogół jednak nie można powiedzieć, aby cyfra ogólna zbiorów w tym roku musiała być niższa, niż w roku zeszłym, co wynika z następującego zestawienia.

W r. 1920-21 przestrzeń użyta na zasiewy dla poszczególnych zbóż wynosiła w tysiącach hektarów dla pszenicy 846,7, dla żyta 3587,9, dla jęczmienia 9991,7, dla owsa 1923,7, dla ziemniaków 1949,4. Z tego wypadły zbiory dla pszenicy 12 centnarów od hektara (ogólny zbiór 101812 wagonów), dla żyta 11,9 centnarów (ogólny zbiór 425620 wagonów), dla jęczmienia 12,3 centnarów (ogólny zbiór 122317 wagonów), dla owsa 11,3 centnarów (ogólny zbiór 218141 wagonów), dla ziemniaków 86,6 centnarów (ogólny zbiór 1679956 wagonów).

W roku bieżącym przestrzeń zasiewów wynosi w procentach w stosunku do roku zeszłego: dla pszenicy 122,5 proc., dla żyta 122,1 proc., dla jęczmienia 12,3 proc., dla owsa 120,3 procent, dla ziemniaków 10,6 proc.

Z tego wynika, że chociaż stan zasiewów ozimych jest gorszy, to jednak z powodu wzrostu powierzchni zasiewów, zbiory nie powinny być gorsze, a dla żyta nawet spodziewane są o 5 proc. wyższe.

Co do ziemniaków, mniej lub więcej pewnego horoskopu stawiać jeszcze nie można, bo niewiadomo jeszcze, jak się ukształtują opady atmosferyczne. Prawdopodobnie zbiory będą lepsze, niż w roku zeszłym. W roku zeszłym, jak wiadomo, mieliśmy nieurodzaj.

Kandydat z prawicy.



— Wszystko dla wielkiej sprawy. Nawet parę z tych wieprzy trzeba będzie kazać zakłóć, gdy nadejdą wybory. Odbije się to potem na senatorskiem krzeselku...

Przeciw bandytyzmowi. Coraz bardziej szerzący się w ostatnich czasach bandytyzm zwrócił uwagę ministerjum spraw wewnętrznych, które, uzyskawszy możliwość powiększenia liczby niższych funkcjonariuszy policji państwowej, przystąpiło obecnie do zorganizowania przy województwach specjalnego pogotowia policyjnego dla walki z bandytyzmem.

Akcja mająca na celu tę walkę, rozpoczęta zostanie najpierw w tych powiatach, gdzie bezpieczeństwo publiczne, ze względów na kryzys bezrobocia, w przemyśle, demobilizację, upadek moralności i inne czynniki, najbardziej jest zagrożone.

Pogotowia owe będą z czasem stopniowo rozszerzone na wszystkie województwa w państwie.

Małżeństwa wojskowych. P. K. U. podaje wyjaśnienia następujące: Wszyscy mężczyźni w wieku pobor. roczn. 1899, 1900, 1901 i 1902 nie mogą otrzymać ślubu bez zezwolenia z P. K. U., lub Oddziału Wojskowego, że ze strony Władz Wojskowych przeszkód niema co do zawarcia związku małżeńskiego, po złożeniu następujących dokumentów.

1) Podanie, 2) Zaświadczenie, że z powodów rodzinnych, lub majątkowych zachodzi potrzeba zawarcia małżeństwa, potwierdzone przez władzę administracyjną, 3) Oświadczenie, że nie roszczą żadnych praw do ulg i zapomogi za czas ewentualnego powołania do wojska, podpisane przez oboje narzeczonych, stwierdzone rejentalnie.

Inne zaś roczniki i wszyscy rezerwiści otrzymać mogą ślub bez tych formalności.

— **Zrebaki rewidykowane z Niemiec.** Według informacji, otrzymanych ze źródeł urzędowych, w dniach najbliższych przybędzie do Białegostoku około 150 zrebaków rewidykacyjnych z Niemiec. Zrebaki, te będą rozsprzedane rolnikom Województwa drogą przetargu. Licytacje wyznaczone zostały w trzech terminach, mianowicie: 28 i 31 sierpnia, oraz 5 września r. b. Dla wzięcia udziału w przetargu będzie wymagane zaświadczenie miejscowych władz Urzędowych o

posiadaniu gospodarstwa rolnego na terenie Województwa Białostockiego. Ogółem w sezonie obecnym ma przybyć do Województwa 600 zrebaków, z których połowa będzie sprzedana w Białymstoku, druga zaś połowa w Łomży.

Miljonówki wylosowane w 1922 roku.

Każdy prawie z gospodarzy posiada milionówkę. Niechże sprawdzi, a może wygrał i nie wie o tem. Jeśli kogo z naszych czytelników spotka szczęście, będziemy się cieszyli. „Milionówki“ dzisiaj są w wielkiej cenie i są notowane na giełdzie, gdzie za nie płać przeszło 2.000 mk. za jedną. Nie wyzbywajcie się „milionówek“.

Daty №№ wylosowanych.		Daty №№ wylosowanych.	
1.1	4.242.759	29.4	0.945.817
8.1	2.426.874	6.5	0.427.321
15.1	0.728.955	13.5	3.598.633
22.1	4.361.696	20.5	0.483.883
29.1	3.387.395	27.5	0.470.094
5.2	4.872.839	3.6	1.787.047
12.2	2.399.613	10.6	4.448.146
19.2	2.486.758	17.6	1.054.599
29.2	0.018.273	24.6	4.775.295
5.3	4.908.525	1.7	1.357.851
12.3	4.423.447	8.7	3.998.081
18.3	1.160.228	15.7	1.189.098
25.3	3.202.455	22.7	3.797.533
1.4	4.035.254	29.7	2.811.095
8.4	1.735.216	5.8	0.909.498
15.4	4.595.735	12.8	1.464.169
22.4	0.807.442	19.8	1.332.115.

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiary Lachowera i Rożańskiego).

Dolary 8000
Marki niem. 6,8
Franki 360
Funt 36,500

Po drodze do „kozy“.



Paskarz, aresztowany za oszustwa walutowe, mówi do policjanta:

— Panie komisarzu! Bój się Pan Bogu! Wstąpimy na czarną giełdę, coby sprzedać moje dolary. Jutro kurs będzie niższy i ja zrobię benklele.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA

NA WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE

Telefon Nr. 130.

w Białymstoku, Pałacowa Nr. 2.

Adres telegr. „Stowrol“

Konto czekowe w Pocz. Kasie Oszcz. Nr. 6799. Rach. bież. w Pol. Kr. Kasie Pocz. Nr. 5177 i w Banku Zw. Ziemian Oddział w Białymstoku

Zakłady masarskie

ul. Nowo-Warszawska № 77.

Składy hurtowe

ul. Warszawska № 65.
Antoniuk ul. Wiatrakowa № 4.

Sklepy detaliczne

ul. Sienkiewicza № 4, tel. № 2
• Zamenhofska 18, hale miejskie № 8
• Lipowa, pasaż Warngolca
• Plac Sienny № 7

Oddział w Poznaniu

Al. Marcinkowskiego № 22
Tel. 2989. Adres telegr.: „Astowrol“
Konto czek. w Kasie Pocz. № 202360.

Działy nie handlowe

Kulturalno-Oświatowy, organizacyjny, księgarski prawny
i porad prawnych.

KSIEGARNIA NAUCZYCIELSKA

S-ka z ogr. odpow.

ulica Sienkiewicza 21.

POLECA: PODRĘCZNIKI, DZIEŁA NAUKOWE, LITERACKIE, SPOŁECZNE, TECHNICZNE
ROLNICZE, MUZYCZNE, PAPIERY, ZEZYTY, PRZYB. I MT. PISMA. KSIĘGI BUCHALTER. i t. d.

HURT.

DETAL.

Nowi prenumeratorzy nasi mogą otrzymać
na żądanie 9 pierwszych numerów „Gospo-
darza“. Cena kompletu wynosi marek 300.

Ziemia do nabycia.

W powiecie Sokólskim parceluje się majątek Kundzin z folwarkami, ogółem około 3200 mg. ziemi ornej, łąk i lasów. Od stacji kolejowej Sokółka 2 do 5 klm. szosą. Kościół na miejscu. Grunty orne od 30 do 270 tysięcy marek, łąki od 140 do 300 tysięcy marek morga.

Informacji — na miejscu w każdym czasie, udziela pełnomocnik.

Największy nakład, najlepsze źródło reklamy
na Kresach

„DZIENNIK BIAŁOSTOCKI“

Największy organ demokratyczny niezależny na Wo-
jewództwo Białostockie, wychodzi pod redakcją
Antoniego Lubkiewicza.

Dziennik Białostocki otrzymuje wiadomości drogą
telefoniczną i telegraficzną
jednocześnie z gazetami warszawskimi. Posiada swoich ko-
respondentów w Warszawie, w większych miastach Kraju i we
wszystkich miejscowościach naszego województwa. Chętnie za-
mieszcza korespondencje z prowincji i zawsze służy radą i
pomocą. Poświęca dużo uwagi sprawom gospodarczym, mając
przedewszystkiem na względzie miejscowy **HANDEL I PRZEMYSŁ**.

Rozchodząc się po całych Kresach Wschodnich i docierając
do wsi i **Dziennik Białostocki** stanowi dogo-
miasteczek dny i skuteczny
środek reklamy, tudzież źródło informacji dla pp.fabrykantów,
przemysłowców, przedsiębiorców, kupców, pośredników, pra-
codawców, fachowców i najszerszej publiczności. We własnym in-
teresie każdego leży, aby czytał, rozpowszechniał, prenumerowa-
ł i ogłaszał **Dziennik Białostocki**.
się w piśmie

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Białystok, Rynek Kościuszki 1. Telefon № 63.

„Dziennik Grodzieński“

Pismo codzienne, poświęcone sprawom
Grodna i Grodzieńszczyzny.

Adres: Grodno, Zauł. Aleksandrowski 8, m. 4.

„Tygodnik dostaw“ na II. Targach Wschodnich

5—15 IX. 1922.

Tygodnik dostaw we Lwowie
wyda 3 cząstkowe numery na II.
Targi Wschodnie. Numery te zo-
staną rozrzucone na placu Tar-
gów oraz we wszystkich pu-
blicznych lokalach podczas trwa-
nia targów.

Ogłoszenia do tych numerów przy-
jmuje się do 15 sierpnia b. r.

„Gospodarza“ №10.

Kupujcie

Baczność Rolnicy!

W lipcu b. r. wyjdzie nakładem
„Drukarni Pomorskiej“ pod-
ręcznik ksiązkowości rolniczej

pod tytułem

Rachunki Rolnika-Praktyka

napisany przez **M. Pacoszyńskiego**,
zaprzysiężonego rewizora ksiąg,
autora wielu prac rolniczo-ekonomicznych.

Każdy po przeczytaniu tej książki będzie
w możności samodzielnie prowadzić ra-
chunkowość w gospodarstwach wielkich,
średnich i małych. Metoda nader przy-
stępna. Dziełko to, jedyne w naszej lite-
raturze rolniczej, zawierające całokształt
rachunkowości gospodarzei, powinno
znaleźć się w rękach każdego gospodarza
rolnego, urzędnika gospodarczego, elewa,
słuchacza szkoły rolniczej i każdego, kto
.. się rachunkowością interesuje. ..

Przy natychmiastowym zamówieniu
cena 1000.—marek.

(Po wyjściu cena będzie podniesiona).
Szczegółowe prospekty, zawierające
spis rzeczy, wysyła się na żądanie.
Zamówienia prosimy nadsyłać pod adr.

Drukarnia Pomorska T.O.V. Akc.
w GRUDZIĄDZU (Pomorze)
Wydział Wydawniczy.

DOKTÓR Samuel Kracowski

powrócił i przyjmuje
od 10 — 12 i od 4 — 7
(choroby wewnętrzne, koblce
kuszerja)

Białystok, Lipowa 17.

Fabryka zapalek

p. f. „**MARJOS**“

— właśc. —

J. Marjos i N. Josielewicz

w GRODNIĘ.

Telefon № 204-

Adres telegr. „Marios Grodno“

Dr. GURWICZ

Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i moczopłciowych.

Powrócił i wznowił przyjęcia chorych
od godz. 10-ej do 1-ej i 4-ej do 8-ej.

BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.